

Sygn. akt II Ca 667/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bogusław Suter (spr.)
Sędziowie:	SSO Grażyna Wołosowicz SSR del. Alicja Dubij
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Ł.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 3 kwietnia 2013 r. sygn. akt XI C 914/11

I. oddala obie apelacje;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

Powód R. Ł. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. na swoją rzecz kwoty 5,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 09.04.2011 roku do dnia zapłaty i zasądzenie od przeciwnika procesowego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. domagała się oddalenia powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2013 roku w sprawie o sygnaturze akt XI C 914/11 Sąd Rejonowy w Białymstoku zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz powoda R. Ł. kwotę 5,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym liczonymi od tej kwoty od dnia 9.04. 2011 r. do dnia zapłaty. Tytułem zwrotu kosztów procesu zasądzono w punkcie II orzeczenia od pozwanej na rzecz powoda kwotę 489,26 zł, w tym kwotę 77,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego. Nadto nakazano pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Białymstoku) kwotę 551,36 zł tytułem brakujących wydatków oraz zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa kwotę 17,74 zł tytułem nierozdysponowanej w całości zaliczki.

Z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych wynikało, że w dniu (...) roku R. Ł. podczas wykonywania prac przy układaniu pokrycia dachowego w budynku centrum handlowego Galeria (...) w B. wszedł razem z innym pracownikiem P. S. na niezabezpieczoną powierzchnię pokrycia dachowego, co spowodowało załamanie się arkusza blachy i upadek obu mężczyzn z wysokości 6 metrów na betonową posadzkę. Powód wykonywał prace pokrycia dachowego w ramach stosunku pracy łączącego go z firmą (...) w B., w której był zatrudniony na stanowisku blacharz-dekarz. Podwykonawcą w zakresie pokrycia konstrukcji stalowej budynku Galeria (...) w B. była pozwana Spółka, której jednoosobowym członkiem zarządu był w ówczesnym czasie G. K.. Osoba ta była równocześnie odpowiedzialna za przestrzeganie przepisów BHP przy wykonywaniu przedmiotowej inwestycji. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. zleciła firmie (...) w B., jako swojemu podwykonawcy, ułożenie dachu na budynku centrum handlowego Galeria (...) w B.. W. L. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) był jednocześnie zatrudniony w pozwanej Spółce na umowę o pracę jako specjalista do spraw inwestycji. Był też pracodawcą pracowników zatrudnionych w prowadzonej przez siebie firmie (...) i miał za zadanie nadzorować ich pracę. Na dachu centrum handlowego Galerii (...) pokrycie dachowe wykonywały jednocześnie obie firmy - pozwana oraz jej podwykonawca (...) Handel i Usługi Budowlane (...) w B..

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że wskutek upadku z wysokości powód R. Ł. doznał otwartego złamania przedramienia prawego z przemieszczeniem, złamania przeskretarzewego kości udowej prawej, złamania wyrostków poprzecznych kręgu L5, złamania kości łonowej po stronie lewej i urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu. W związku z doznanymi obrażeniami ciała powód był hospitalizowany na Oddziale O. - Urazowym SP ZOZ Wojewódzkiego Szpitala (...) w B. w okresie (...) r. - (...) r. W dniu (...) roku zastosowano wobec powoda leczenie operacyjne w postaci otwartego nastawienia kości łokciowej prawej ze stabilizacją płytką i śrubami AO, założono gips ramienny i zastosowano wyciąg bezpośredni nadkostkowy kończyny dolnej prawej. W dniu 24.07.2007 roku dokonano repozycji i stabilizacji (...). Następnie powód był leczony ambulatoryjnie z zakazem obciążania prawej kończyny dolnej. W okresie 07.01.2008 r. - 30.01.2008 r. przeszedł intensywne leczenie rehabilitacyjne. Ponownie był hospitalizowany w okresie (...) i w dniu 03.02.2009r. przeszedł zabieg operacyjnego usunięcia zespołów metalowych, to jest usunięcia (...) i usunięcia płyty i śrub AO. Następnie został wypisany z zaleceniem kontroli w poradni ortopedycznej i chodzenia o kulach z odciążaniem kończyny dolnej prawej.

W dniach (...) r. R. Ł. przebywał w sanatorium z powodu stanu po przebytych leczeniu operacyjnym. Z ustaleń Sądu I instancji wynikało też, że w okresie leczenia przyjmował on wiele leków, w tym F. i N. oraz środki przeciwbólowe V. i F..

Sąd I instancji dokonał przy tym ustaleń, iż sprawie zaistniałego wypadku przed Sądem Rejonowym w Białymstoku toczyło się postępowanie karne pod sygn. akt XV K 839/08 przeciwko G. K. i W. L.. Zostali oni oskarżeni o to, że będąc odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i higienę pracy podległych sobie pracowników - G. K. jako członek jednoosobowego zarządu w firmie (...) Spółka z o.o. z siedzibą w B., natomiast W. L. jako zatrudniony w firmie (...) Spółka z o.o. z siedzibą w B. na stanowisku kierownika robót, a zarazem właściciel firmy (...) nieumyślnie nie dopełnili wynikającego z powyższych tytułów obowiązku właściwego nadzoru w ten sposób, że G. K. dopuścił podległych sobie pracowników R. Ł. i P. S. do wykonywania niebezpiecznych prac na wysokości wiedząc, że w tym dniu nie będą oni bezpośrednio nadzorowani przez kierownika robót W. L., zaś W. L. w ten sposób, że dopuścił podległych sobie pracowników R. Ł. i P. S. do wykonywania niebezpiecznych prac na wysokości pod swoją nieobecność, nie

zapewniając im jednocześnie niezbędnego wyposażenia przez co obaj narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w związku z czym w tym samym dniu na terenie budowy Galerii (...) przy ul. (...) pracownicy: R. Ł. oraz P. S. wykonując czynności przy poszyciu dachu ulegli wypadkowi przy pracy w ten sposób, iż weszli na niezabezpieczoną powierzchnię pokrycia dachowego, które załamało się pod ich ciężarem, wskutek czego spadli z wysokości 6 metrów na podłoże betonowe, co spowodowało u R. Ł. obrażenia ciała w postaci otwartego złamania prawego przedramienia w 1/3 dalszej z przemieszczeniem, złamania przeskretarzewego prawego uda, złamania wyrostka poprzecznego V kręgu lędźwiowego, złamania kości łonowej po stronie lewej, stłuczenia głowy oraz wstrząśnienia mózgu, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności organizmu na okres powyżej 7 dni, a u P. S. obrażenia ciała w postaci otwartego złamania nasady dalszej lewego przedramienia, złamania lewej kości biodrowej, zwichnięcia lewego stawu biodrowego, złamania kości łonowej i kulszowej po stronie lewej, urazu i rany ciętej głowy oraz wstrząśnienia mózgu, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności organizmu na okres powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 220 § 2 kk w zb. z art. 157 §1 kk. Postępowanie karne zakończone zostało wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku XV Wydziału Karnego wydanym w dniu 08.09.2010 roku na mocy którego uznano, iż oskarżeni dopuścili się zarzucanych im przestępstw, lecz na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk, art. 67 § 1 kk postępowanie wobec nich warunkowo umorzono na okres próby dwóch lat, pozostawiając jednocześnie powództwo cywilne wniesione przez Prokuratora na rzecz pokrzywdzonego R. Ł. bez rozpoznania.

Sąd Rejonowy wskazał, że dokonał ustalenia powyższego stanu faktycznego w oparciu o wiarygodne zeznania świadka H. K., biegłej sporządzającej opinię w sprawie karnej, mając na uwadze, iż jest to osoba niezainteresowana rozstrzygnięciem sprawy, a jednocześnie dysponująca specjalistyczną wiedzą z zakresu przepisów BHP, która sporządziła opinię bazując na dokumentacji zgromadzonej w toku postępowania karnego. W podobny sposób Sąd ocenił zeznania świadków W. L., P. S. i S. K., którzy przesłuchani w sprawie podali, iż w dniu wypadku nie było osoby bezpośrednio nadzorującej pracę przy układaniu pokrycia dachowego na budynku Galerii (...), gdyż brygadzysta S. K. przebywał na urlopie, zaś W. L. przebywał tego dnia na innej budowie w W.. Sąd I Instancji dał wiarę zeznaniom ww. świadków w tym zakresie, gdyż są one spójne i wzajemnie się uzupełniają, jak też korelują z wnioskami opinii biegłej sądowej z zakresu BHP.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji wywiódł, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie, gdyż powód wykazał przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej Spółki, jak też zasadność zwrotu kosztów zakupu lekarstw na kwotę 5,00 zł, poniesioną w związku z wypadkiem.

Podstawę prawną odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej stanowił, w ocenie Sądu Rejonowego, art. 416 k.c. w odniesieniu do G. K., zaś wobec W. L. art. 430 k.c. z uwagi na posiadany przez niego status pracownika (...) Sp. z o.o. Szkoda została wyrządzona powodowi z winy organu pozwanej Spółki, to jest jednoosobowego zarządu w osobie G. K., a jednocześnie z winy osoby zatrudnionej w pozwanej Spółce, gdyż W. L. był pracownikiem pozwanej Spółki i z jej ramienia był odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy. Nadto jak podkreślał Sąd I instancji została ona wyrządzona powodowi przy wykonywaniu obowiązków przez W. L. jako podwładnego pozwanej i pozostaje w normalnym, wewnątrzno-organizacyjnym związku przyczynowym z powierzonymi mu czynnościami, które zostały podjęte w ramach wykonywania zadań związanych z przedmiotem działalności pozwanej Spółki. Jednocześnie nie budziło wątpliwości Sądu Rejonowego istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniedbaniami, jakich dopuściły się wymienione wyżej osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i higienę pracy a obrażeniami ciała doznanymi przez powoda. Równocześnie wyjaśniono właściwe rozumienie winy na gruncie prawa cywilnego oraz wskazano, że Sąd w postępowaniu cywilnym nie jest związany ustaleniami wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne. Sąd meriti zwrócił jednak uwagę, że pomimo powyższego nie można tracić z pola widzenia, iż przesłanką warunkowego umorzenia postępowania karnego jest uznanie, iż sprawca czynu zabronionego ponosi winę. Ponadto zgodnie z treścią art. 66 kk warunkowe umorzenie postępowania jest możliwe, jeżeli okoliczności popełnienia czynu przez oskarżonego nie budzą wątpliwości.

W ocenie Sądu Rejonowego materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie potwierdził, iż winę nieumyślną w ujęciu cywilistycznym (niedbalstwo) można przypisać zarówno G. K., jako jednoosobowemu organowi pozwanej Spółki, jak też W. L.. Wskazuje na to treść opinii biegłej sądowej z zakresu BHP H. K. sporządzonej na potrzeby

postępowania karnego, która jednoznacznie potwierdziła, że W. L. jako osoba nadzorująca podległych pracowników i odpowiedzialna za stan BHP z ramienia pozwanej Spółki nie zapewnił bezpiecznych warunków pracy, gdyż: dopuścił pracowników, w tym powoda, do pracy bez zapoznania ich z instrukcją bezpiecznej pracy przy wykonywaniu robót budowlanych; dopuścił pracowników do pracy bez wyposażenia każdego z pracowników w kompletny sprzęt ochrony osobistej w postaci szelek bezpieczeństwa, amortyzatora i linki bezpieczeństwa mocowanej do trwale zamocowanego punktu konstrukcji oraz nie przeszkolił ich praktycznie w zakresie prawidłowego użytkowania sprzętu ochrony osobistej; nie zapewnił pracownikom wykonującym niebezpieczne prace na wysokości wymaganego nadzoru; tolerował pracę na dachu bez wymaganego, kompletnego sprzętu ochrony osobistej. Natomiast w ocenie Sądu a quo G. K. będąc odpowiedzialnym za sprawy BHP z ramienia podwykonawcy - pozwanej Spółki - wykonującej roboty na placu budowy, nie zapewnił bezpiecznego wykonania robót, co doprowadziło do wypadku. Między innymi tolerował nieprawidłowości z zakresu BHP, tolerował wykonywanie prac szczególnie niebezpiecznych (pracy na wysokości przy układaniu blachy) bez zapewnienia odpowiedniego nadzoru, zwłaszcza, że wiedział, iż w dniu (...) roku W. L. nie mógł nadzorować pracy na dachu Galerii (...), gdyż przebywał na innej budowie.

Nie budziło wątpliwości Sądu I instancji w świetle wiarygodnych zeznań świadków, iż w dniu wypadku nie zapewniono należytego, bezpośredniego nadzoru nad pracownikami wykonującymi niebezpieczne prace na wysokości mimo, że już wcześniej było wiadomo, iż w tym dniu ani majster, ani W. L., nie będą mogli być obecni na budowie. W. L. dzień wcześniej jedynie wskazał zakres prac, jaki ma być wykonany podczas jego nieobecności i nie zapewnił zastępstwa na czas swojej nieobecności. Również G. K. mimo, iż wiedział, że w dniu (...) roku W. L. nie będzie obecny na budowie, nie zapewnił nadzoru nad pracownikami pracującymi na wysokości, jak też nawet nie skontrolował, czy na czas nieobecności W. L. zapewniono należyty nadzór. Równocześnie podkreślono, iż nadzór powinien być bezpośredni i niewystarczające jest udzielenie dzień wcześniej ustnych instrukcji co do sposobu postępowania przy układaniu pokrycia dachowego.

W tych okolicznościach faktycznych sprawy, zdaniem Sądu meriti, zarówno zachowanie G. K., jak i W. L. należy ocenić jako zawnione zaniechanie, gdyż nie podjęli oni działań, do których byli obowiązani w świetle obowiązujących przepisów prawa m.in. Rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych. Takie zaniechanie stanowi niedbalstwo, gdyż wynika z niezachowania wymaganej staranności, jakiej należało od nich oczekiwać z uwagi na zakres sprawowanych obowiązków. Uzasadnia to z kolei przypisanie odpowiedzialności deliktowej pozwanej Spółce.

Przy takim stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że w rozpoznawanej sprawie wystąpiło przyczynienie się powoda do powstania szkody w 50% albowiem uszczerbek doznany przez R. Ł. jest wynikiem współdziałania dwóch równorzędnych przyczyn - niedbalstwa ze strony pozwanej i nieprawidłowości jego własnego zachowania. Sąd Rejonowy ocenił, opierając się na zeznaniach świadka H. K., że bezpośrednią przyczyną wypadku było załamanie się blachy pod ciężarem R. Ł. i P. S., którzy weszli na luźno położony arkusz blachy, nie przymocowany na trwale do konstrukcji, przy czym na dzień przed wypadkiem był instruowany, jak należy postępować przy układaniu pokrycia dachowego i wiedział, że nie można podchodzić do krawędzi dachu, gdyż blacha nie jest tam przymocowana na trwale do konstrukcji, nie ma podparcia i może się załamać pod wpływem ciężaru ciała. Ponadto przyjęta przez Sąd I instancji ocena była uzasadniona zeznaniami świadków, którzy zgodnie podawali, że przeszkolenie pracowników nastąpiło w chwili przyjęcia do pracy, zaś przed poszczególnymi etapami prac W. L. przeprowadzał instruktaże. Również dzień przed wypadkiem W. L. przestrzegał pracowników, by nie podchodzili do krawędzi dachu, gdyż blacha nie miała oparcia od dołu i mogła się załamać. Informował o tym również S. K. przed swoim urlopem. Wcześniej zaś była przeprowadzona rozmowa o konieczności stosowania zabezpieczeń w postaci szelek. Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazał, że przed wypadkiem powodowi znane były zasady pracy na wysokości, gdyż jak potwierdził R. Ł. w toku procesu nie była to jego pierwsza praca przy układaniu pokrycia dachowego – wcześniej świadczył pracę przy układaniu dachu w (...) w W.. Mając na uwadze powyższe uznano, że powód nie wykazał się zdroworozsądkowym zachowaniem i nie wykazał dbałości o swoje bezpieczeństwo. Zdaniem Sądu Rejonowego powód był świadomy tego, że praca na wysokości wymaga stosowania się do restrykcyjnych zasad bezpieczeństwa, w tym korzystania z linek i szelek

zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Nadto przydzielone mu zostały ww. środki, ale powód zlekceważył konieczność korzystania z nich w czasie pracy, pozostawiając je w baraku.

Przechodząc do oceny zasadności żądania zwrotu części kosztów leczenia na podstawie art. 444 § 1 k.c. Sąd I instancji wskazał, że wprawdzie powód nie przedstawił dokumentów potwierdzających zakup leków i wysokość wydatków poniesionych z tego tytułu, niemniej jednak konieczność i celowość zakupu środków farmakologicznych na kwotę znacznie przekraczającą kwotę 5 złotych dochodzoną pozwem została jednoznacznie udowodniona rzetelną opinią biegłej sądowej z zakresu medycyny sądowej. Biegła stwierdziła bowiem, iż w sytuacji powoda niezbędną była profilaktyka zakrzepowa lekami typu F. i N., a na dalszym etapie leczenia okresowe przyjmowanie popularnych środków przeciwbólowych i maści typu V., czy F., które kosztują kilkanaście złotych za tubę, a uwzględniając zakres obrażeń powoda tuba maści starczała maksymalnie na tydzień. Odnosząc się do listy środków farmaceutycznych i innych środków aptecznych wymienionych w wykazie przedstawionym przez powoda stwierdziła, że nie zgłasza do nich zastrzeżeń. Wątpliwości biegłej nie budziła również konieczność podjęcia kuracji Heparyną, 60 ampulek, co stanowi koszt 48 złotych. Ustosunkowując się do stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu R. Ł. określiła go na 45%, co jej zdaniem wynika z zakresu i charakteru obrażeń doznanych przez powoda w wyniku wypadku z dnia (...) roku. Uzasadniając swoją opinię w tym względzie podniosła, że uraz kręgosłupa lędźwiowego powoda oprócz złamania wyrostków poprzecznych kręgu L5 mógł spowodować także pourazową dyskopatię na poziomie L5/S1. Schorzenie to oznacza okresowe lub stałe dolegliwości ze strony kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego, co może mieć charakter postępujący, wymagać okresowego intensywnego leczenia zachowawczego - farmakologicznego, rehabilitacji, a z czasem może także wymagać leczenia operacyjnego, ponadto w okresach zaostrzeń może powodować czasową niezdolność do pracy.

W ocenie Sądu meriti jednorazowe odszkodowanie przyznane powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z tytułu uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy nie wyczerpało roszczeń powoda dochodzonych w niniejszej sprawie. Podkreślono, iż powód nie dochodzi roszczeń odszkodowawczych od swojego pracodawcy, a jednorazowe odszkodowanie przyznane na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz.U. z 2009r., Nr 167, poz. 1322 ze zm.) jest finansowane ze składek z funduszu wypadkowego i ma charakter ryczałtowy, zaś w systemie świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego nie zakłada się, że szkoda ma być wyrównana w pełnej wysokości. W sytuacji zatem, gdy poszkodowany uzyskał świadczenie z tytułu wypadku przy pracy, może on od osoby odpowiedzialnej za szkodę dochodzić jej naprawienia na podstawie art. 444 k.c. w zakresie, w jakim doznany uszczerbek nie został naprawiony.

Sąd I instancji zasądził odsetki ustawowe od kwoty głównej na podstawie art. 455 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu, to jest od dnia 09.04.2011 roku do dnia zapłaty mając przy tym na uwadze, że już w toku postępowania karnego Prokurator wniósł na rzecz pokrzywdzonego R. Ł. powództwo cywilne, w którym domagał się między innymi zwrotu kosztów leczenia.

O kosztach procesu należnych powodowi rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. mając na uwadze, iż powództwo zostało uwzględnione w całości, a wygenerowane w toku procesu koszty wyniosły 489,26 złotych. O brakujących w sprawie wydatkach opiekujących na kwotę 551,36 złotych rozstrzygnięto na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. nakazując pobrać je od pozwanej, jako strony przegrywającej sprawę. Na mocy art. 84 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) nakazano zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa (kasy Sądu Rejonowego w Białymstoku) kwotę 17,74 złotych tytułem nierozdysponowanej w całości zaliczki w kwocie 400 złotych zapisanej pod pozycją nr (...) księgi sum na zlecenie.

Apelacja od powyższego wyroku wniosły obie strony postępowania. Powód zaskarżył przedmiotowe rozstrzygnięcie w części dotyczącej granic odpowiedzialności wskazanego ubezpieczyciela i zarzucił mu:

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego następstwem jest ustalenie 50% przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym: poprzez równoznaczne przyjęcie takiego samego stopnia przyczynienia się powoda w stosunku do pozostałych uczestników zdarzenia i osób odpowiedzialnych

- naruszenie art. 362 k.c. w zw. z art. 361§1 k.c. poprzez:

1. uznanie, że powód przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody w 50% w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje ku temu podstaw, a jeżeli już to w znacznie mniejszym stopniu i zakresie;

2. zrównanie stopnia przyczynienia się powoda w stosunku do zakresu naruszeń pozostałych uczestników pozostających w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez ustalenie, że pozwany ponosi pełną odpowiedzialność za szkodę ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w II instancji według norm przepisanych.

Strona pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w całości i zarzuciła mu:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez niesłuszne przyjęcie, iż stopień przyczynienia się powoda stanowi jedynie 50% w sytuacji gdy z opinii biegłej z zakresu BHP sporządzonej do sprawy XV K 839/08 wynika, iż decydującą przyczyną wypadku było samowolne wręcz wbrew zakazowi wejście na niebezpieczną część pokrycia dachowego,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez niesłuszne przyjęcie stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości 45% w sytuacji gdy opinia biegłej sądowej M. D. jest sprzeczna z niekwestionowanymi przez powoda ustaleniami orzecznika ZUS, w którym przyjęty został stopień uszczerbku na zdrowiu w wysokości 23%,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez niesłuszne przyjęcie, iż powód wydatkował na leki, w sytuacji gdy nie są one poparte żadnymi dowodami, a nadto w trakcie toczącej się w roku 2008-2010 sprawy karnej powód nie podnosił, że wydatkuje na leczenie domagając się jedynie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez niesłuszne przyjęcie, iż otrzymana przez powoda kwota 13.547,- złotych tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy wypłacona przez ZUS w B. nie podlega zaliczeniu na dochodzone przez powoda odszkodowanie,

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233§1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i całkowite pominięcie w rozważaniach Sądu, iż G. K. jako członek jednoosobowego zarządu w firmie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. nie jest jedyną z ramienia pracodawcy osobą odpowiedzialną za przedmiotowe zdarzenie.

W następstwie tak postawionych zarzutów pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym z tytułu zastępstwa procesowego w I i II instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obu stron postępowania jako bezzasadne podlegały oddaleniu.

Sąd Okręgowy po dokonaniu analizy akt sprawy, zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak i po zapoznaniu się z motywacją Sądu Rejonowego w zakresie wydanego rozstrzygnięcia, nie spostrzegł uchybień w procesowaniu tegoż Sądu, eksponowanych przez skarżących w wywiedzionych apelacjach. Podkreślić bowiem należy, iż Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku całego postępowania, na ich podstawie prawidłowo ocenił, iż powództwo z którym wystąpił R. Ł. zasługuje na uwzględnienie. Wskazać ponadto należy, iż ocena prawna zawarta w rozstrzygnięciu Sądu I instancji obejmująca dokonaną przez ten Sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa materialnego i procesowego nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego. Na podstawie tych okoliczności, Sąd Okręgowy podziela w całości ustalenia faktyczne i wnioski Sądu Rejonowego, przyjmując je za własne i czyniąc integralną częścią poniższych rozważań.

Przechodząc zatem do ustosunkowania się do zarzutów apelacji powoda, podkreślić należy, iż skarżący zarzucając naruszenie przez Sąd I instancji przepisu art. 233 k.p.c., w istocie zarzuca Sądowi Rejonowemu błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie uznania 50% przyczynienia się R. Ł. do powstania zdarzenia i niezasadnego przyjęcia równoważnego stopnia przyczynienia się powoda w stosunku do pozostałych uczestników zdarzenia i osób odpowiedzialnych. W tym kontekście zauważenia wymaga utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, który wielokrotnie eksponował w swych orzeczeniach, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu - na podstawie tego materiału dowodowego - można było wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo - wbrew zasadom doświadczenia życiowego - nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w przepisie art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału" (a zatem, jak podkreśla się w judykaturze, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności). Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Oceniając poprawność rozumowania Sądu I instancji według wskazanych powyżej kryteriów Sąd Okręgowy nie znalazł przesłanek, mogących stanowić asumpt do stwierdzenia, iż ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy w zakresie ustalenia stopnia przyczynienia się powoda do wypadku w dniu (...) roku jest oczywiście nieprawidłowa. Zarzuty powoda w istocie sprowadzają się do zaprezentowania subiektywnej wizji znaczenia zachowania R. Ł. dla przebiegu wypadku i stanowią jedynie nieuprawnioną polemikę z tym, co uczynił w sposób prawidłowy Sąd Rejonowy. W szczególności powód nie dążył do wykazania, że Sąd a quo uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Jedynie powyższe może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów.

Wbrew twierdzeniom powoda Sąd I instancji nie dokonał sprzecznych z materiałem dowodowym ustaleń faktycznych w zakresie równoważnego przyczynienia się R. Ł. do upadku z dachu Galerii (...). Analiza dowodów przeprowadzonych w sprawie prowadzi do wniosku, że powód z racji posiadanego doświadczenia zawodowego posiadał wiedzę w przedmiocie zasad bezpieczeństwa obowiązujących przy układaniu pokrycia dachowego, odbył też odpowiednie szkolenie BHP. Dodatkowo na dzień przed wypadkiem był on instruowany, jak należy postępować i w związku z tym wiedział, że nie można podchodzić do krawędzi dachu, gdyż blacha nie jest tam przymocowana na trwałe do konstrukcji, nie ma podparcia i może się załamać pod wpływem ciężaru ciała. Pomimo powyższego powtórzyć za Sądem Rejonowym wypada, że świadomie zdecydował się postąpić wbrew podstawowym zasadom bezpieczeństwa i wejść na dach przez co jego zachowanie stanowiło jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody, a jednocześnie było przyczyną konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobom odpowiedzialnym. W związku z tym należy przyjąć, że Sąd Rejonowy trafnie przyjął w realiach niniejszej sprawy, że działanie R. Ł. było przyczyną zaistniałego wypadku o wadze równoważnej do niedbalstwa strony pozwanej w zakresie zapewnienia nadzoru nad pracownikami w tym dniu. Jak wskazała świadek H. K., oprócz wejścia powoda na dach równie istotny był brak nadzoru nad pracownikami w dniu wypadku, albowiem nawet doświadczeni pracownicy w nadmiarze pracy mogą zapomnieć o środkach bezpieczeństwa. Teza ta jest tym bardziej uprawniona, gdy weźmie się pod uwagę zeznania świadka P. S., który stwierdził, że pracując pod nadzorem robotnicy stosowali się do obowiązku zakładania szelek w reakcji na uwagi osób odpowiedzialnych za BHP na budowie. Równocześnie zupełnie nietrafiony był zarzut skarżącego o naruszenia prawa materialnego w postaci art. 362 k.c. w zw. z art. 361§1 k.c. Należy bowiem stwierdzić, że Sąd meriti w sposób prawidłowy zastosował przewidziane w powyższych przepisach instytucje prawne. O przyczynieniu się poszkodowanego można mówić jedynie wówczas gdy pomiędzy jego zachowaniem a szkodą występuje normalny związek przyczynowy, który należy rozumieć w ten sposób, że w zwyczajnym biegu spraw, określony skutek można uznać za zwykłe następstwo danego zdarzenia; typowym jest skutek występujący w zwykłym porządku rzeczy, taki, który na podstawie zasad doświadczenia życiowego można uznać za charakterystyczny dla danej przyczyny, jako jej normalny rezultat. O tym decyduje zaś ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896). W realiach rozpoznawanej sprawy niewątpliwie jest to, że zachowanie poszkodowanego było adekwatną współprzyczyną powstania szkody i jednocześnie włączyło się jako dodatkowa przyczyna szkody. Sąd Okręgowy dzieląc ocenę zeznań świadka H. K., dokonaną przez Sąd I instancji, uznał, że choć to pozwany stworzył stan zagrożenia poprzez niewywiązanie się z obowiązku zapewnienia nadzoru nad pracownikami, to niewątpliwie powód świadomy konieczności stosowania przy pracy na wysokości odpowiednich środków i wchodząc niezabezpieczony na dach w istotny sposób spowodował zwiększenie zaistnienia upadku. Należy przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że gdyby R. Ł. założył środki ochronne i działał zgodnie z udzielonym wcześniej instruktażem w ogóle nie doszłoby do wypadku.

Przechodząc do ustosunkowania się wobec zarzutów wywiedzionych w apelacji przez stronę pozwaną należy podnieść, iż wszystkie jako chybione nie mogły odnieść skutku procesowego przedstawionego we wnioskach środka odwoławczego.

Raz jeszcze należy podkreślić, że przebieg wypadku z dnia (...) r., a w szczególności wpływ zachowania każdego z jego współuczestników i kadry odpowiedzialnej na jego zaistnienie, były przedmiotem prowadzonego przez Sąd Okręgowy szczególnie dokładnie postępowania dowodowego. Dla ustaleń w tym zakresie podstawowe znaczenie miały opinia sporządzona w sprawie karnej przez biegłą z zakresu BHP. Przesłuchana jako świadek przyjęła, że bezpośrednią przyczyną wypadku było nagła, niespodziewana zmiana położenia blachy trapezowej na której stali poszkodowani. Jednocześnie H. K. zaznaczyła, że do wypadku doszło wskutek zaniedbań w nadzorze przez osoby, które były odpowiedzialne za przestrzeganie BHP na terenie budowy (k.280-291,88). Tym samym nie sposób podzielić argumentacji skarżącego jakoby Sąd I instancji dokonał ustaleń sprzecznych z treścią tego dowodu. Wbrew stanowisku (...) Sp. z o.o. w B. z opinii tej nie wynika więc, że decydującą przyczyną wypadku było samowolne wręcz wbrew zakazowi wejście na niebezpieczną część pokrycia dachowego, a sformułowany zarzut jest własną interpretacją słów świadka dokonaną przez stronę pozwaną i jako taki nie zasługuje na uwzględnienie przez Sąd Odwoławczy.

Nieusprawiedliwiony był także zarzut niesłusznego przyjęcia przez Sąd Rejonowy stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości 45%, w sytuacji gdy opinia biegłej sądowej M. D. jest sprzeczna z niekwestionowanymi przez powoda ustaleniami orzecznika ZUS, w którym przyjęty został stopień uszczerbku na zdrowiu w wysokości 23% albowiem kwestia ta nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu pomiędzy R. Ł. a (...) Sp. z o.o. w B.. Przedmiotem procesu było bowiem roszczenie o częściowe odszkodowanie za szkodę na osobie z tytułu poniesionych kosztów leczenia. Materia stopnia uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego jest zaś jedną z okoliczności branych przez Sąd pod uwagę w wypadku dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a więc innego rodzajowo roszczenia niż domaganie się rekompensaty szkody majątkowej poniesionej przez poszkodowanego w związku z leczeniem na podstawie art. 444 § 1 k.c., co miało miejsce w przedmiotowej sprawie.

Równie nietrafny okazał się, w ocenie Sądu Okręgowego, zarzut sprzeczności ustaleń Sądu I instancji polegający na niezasadnym przyjęciu, że powód udowodnił wysokość i fakt poniesienia wydatków na leki. Całkowicie bezpodstawny był także argument jakoby w trakcie toczącej się w roku 2008-2010 sprawy karnej powód nie podnosił, że wydatkuje na leczenie domagając się jedynie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wskazać bowiem należy, że okoliczność wydania przez R. Ł. kwoty 5 złotych znajduje odzwierciedlenie w materiale dowodowym sprawy, tj. we wnioskach opinii biegłej M. D., która nie miała wątpliwości co do niezbędności stosowania przez powoda w okresie rekonwalescencji maści typu V., F. czy też leków przeciwzapalnych typu A., I.. Oprócz tego zasady doświadczenia życiowego wskazują jednoznacznie, że koszt przedstawionych wyżej medykamentów już za 1 opakowanie przekracza koszt 5 złotych. Bez wpływu na prawną możliwość dochodzenia na drodze sądowej odszkodowania za koszty leczenia ma fakt powoływania się w uprzednio toczącej się sprawie karnej na okoliczność przyjmowania jakichkolwiek leków.

Strona pozwana bezpodstawnie upatrywała uchybienia Sądu I instancji mającego polegać na niesłusznym przyjęciu, iż otrzymana przez powoda kwota 13.547,- złotych tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy wypłacona przez ZUS w B. nie podlega zaliczeniu na dochodzone przez powoda odszkodowanie. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje rozumowanie Sądu Rejonowego w tym względzie albowiem wskazać należy że organ rentowy wypłacił odszkodowanie powodowi z tytułu uszczerbku na zdrowiu jakiego ten doznał wskutek zdarzenia wypełniającego pojęcie wypadku przy pracy na podstawie ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz.U. z 2009r., Nr 167, poz. 1322 ze zm.). Odszkodowanie to więc nie zaspokoilo strat materialnych R. Ł. poniesionych w związku z leczeniem jego obrażeń, stanowiło zaś rekompensatę za fakt doznania uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku z dnia (...) r. Według zaś dominującego stanowiska judykatury Sąd powinien uwzględniać i rozważać przekazane poszkodowanemu kwoty pieniężne z różnych tytułów w sytuacji gdy orzeka o kwocie należnego mu zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ma racji skarżący twierdząc, że Sąd Rejonowy naruszył art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i całkowite pominięcie w rozważaniach Sądu, iż G. K. jako członek jednoosobowego zarządu w firmie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. nie jest jedyną z ramienia pracodawcy osobą odpowiedzialną za przedmiotowe zdarzenie. Niewątpliwie w okolicznościach sprawy pozwana spółka odpowiada za czyn niedozwolony, a to z uwagi na ponoszenie winy przez osoby działające w jej imieniu. Stosownie zaś do dyspozycji art. 441 § 1 k.c. jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna. Powód dokonuje samodzielnego wyboru w tym względzie wskazując osoby, od których żąda na naprawienia uszczerbku majątkowego i ma zadanie zgodnie z zasadami postępowania cywilnego udowodnić winę każdego z nich. Za dopuszczalne uznaje się równocześnie ograniczenie przez poszkodowanego kręgu osób odpowiedzialnych bez pozywania pozostałych. Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., gdyż skrupulatnie odniósł się do odpowiedzialności wszystkich wskazanych przez R. Ł. osób odpowiedzialnych za wypadek.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy uznając apelację za pobawioną uzasadnionych podstaw na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o dyspozycję art. 100 k.p.c. w zw. z 391§1 k.p.c. stosując zasadę wzajemnego zniesienia kosztów procesu między stronami albowiem apelację obu stron postępowania

reprezentowanych przez fachowych pełnomocników zostały oddalone, a zarówno R. Ł. jak i (...) Sp. z o.o. w B. ponieśli w związku z postępowaniem przed Sądem II instancji analogiczne koszty.